LA BRACE

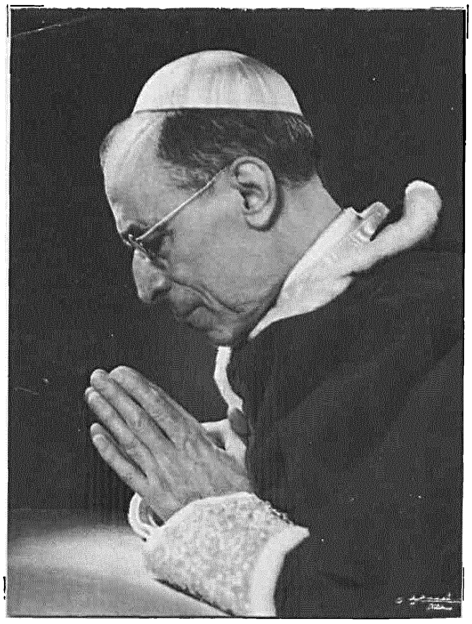
| Hod. VIII | KRASAVIK - ZNIVIEN 1957 | N. 41-42 |

Biełaruskaja relihijna- **ŹNIČ** adradženskaja časopis

| *Adres Red:* Roma, v. della Camilluccia, 24 || Hadav. padp. 3 dal., 1 paasobn. 30 cent. |



MALITVA AJCA ŚVIATOHA ZA PRAŚLEDAVANYCH



Ŭładaru śvietu,
Boža ŭsiemahutny,
Ty, što dazvoliŭ
Ajcom Siabie zvaci,
K Tabie uznosim
hołas naš pakutny:
Budź łaskaŭ dolu
lepšuju nam daci!
Pryrok Ty nadusio
Tabie addanym
Pomač spakadnu
Baćkaŭskaj apieki.

Spieu

Dyk chaj adstupiać
vorahi pahany
I nie hraziać nam
zahubaj navieki!...
A kali smierc nam
zahlnie u vočy,
Nastanie naša
sudnaja hadzina,
Pryjmi k Sabie nas
tady, dobry Ojča,
Jak baćka rodnaha
pryjmaje syna!

solo

Jezu, Ŭsieŭładaru mučanikaŭ, apora pryhnoblenych, spamoha i siła ŭsich cièrpiačych za lubaść i viernaść Tvajoj Ulublanicy, Śviatoj Maci (Kaściołu) Eklezii, vysłuchaj, budź łaskaŭ, našyja prośby haračyja za našych bratoŭ praśledavanych, kab nia tolki nikoli nie maleli ŭ zmahanni, nia chistalisia ŭ viery, ale byli zdolnyja adčuć sałodkaje zadavalennie, pryznačanaje tym dušam, jakija byŭ Ty łaskaŭ paklikać da supolnictva na vyšyniach kryža.

Dla tych, što musiacimuć znosić katavannie i hvałty, hoład i ŭtomu, budź Ty niazłomnaju siłaj, badzioraściaj u ciažkich daznanniach, natchni ŭpeŭnienaściu naharody za vytryvannie da kanca.

Dla tych, što vystaŭleny na moralny pryhon, tym strašniejšy — čym chitrejšy, budź Ty jasnaściu aśviatlajučaj rozum, kab vyrazna bačyŭ šlach praŭdy, budź natuhaj voli da pieratryvannia ŭsiakaha kryzysu, ŭsiakaj chiślivaści j źniamohi!

Dla tych, što znajchodziacca ŭ niemahčymaści adkryta vyznavać svaju vieru, rehularna prachtykavać žyćcio chryścijanskaje, karystać iz Śviatych (Tajnic) Sakramantaŭ, utrymoŭvać synoŭskija znosiny z svaimi duchoŭnymi pravadnikami, — budź Ty Sam autarom tajomnym i śviatyniaj poŭnaj łaski j ajcoŭskaj patoli spamahajučaj, padyjmajučaj, i hajučaj zbalełyja dŭšy dy abdarajučaj suciechaj, supakojem.

O, kab našaja haračaja malitva mahła być im pomačnaj! Kab našaja salidarnaść dała adčuć, što jany nie pakinieny samy! Kab ichni prykład staŭsia pavučenniem dla ŭsiaje Eklezii, asabliva dla nas, što tak čuła ich spaminajem!

Skaraci, Ŭsiespadaru. dni dopustu, kab chutka ŭsie — razam ź ichnimi hnybicielami naviernienymi — mahli svabodna služyć i addavać česć Tabie, što z Ajcom i Ducham Śviatym žyvieš i valadaryš pa ŭsie vieki viečnyja. Amen. (3h. adp.).

PADZIAKI

Za dalejšyja ŭpłaty na Źnič dziakujem Sp.: J.Pituška 1260; J.Hładki 1854; ks.Fr.Čarniaŭskamu 3125; V.Machnač 625; J.Car-mu 1250.

Natujcie novy adres Redakcyi!

Spłačvajcie padpisku!

KATAKUMBOVAJA PRAMOVA ŚVIATOHA PIATRA

Hledziačy na sučasnaje pałažennie ludztva, asabliva krajoŭ paniavolenych biazbožžam, kažny chryścijanin adčuvaje ciažkoje pryhnoblennie dy nieabchodnuju patrebu duchovaj suciechi j padtrymki. Kab choć častkova zaspakoić henu patrebu, my apračа tak čułaj malitvy Ajca Sviatcha, źmiaščajem tut jašče j karotki, ale mocna kranajučy abrazok z žyćcia pieršych chryścijan, vyniaty z «Qvo Vadis».

Pałažennie chryścijan troch pieršych viakoŭ było dziŭna padobnym da sučasnaha, prynamś u niekatarych krajoch. Jak siannia, tak i tahdy šaleŭ strašenny idejna-moralny praśled z boku ŭsieŭładnaje antychrystavaje dziaržavy i zdemoralizavanaha hramadztva. Ludzi niepieramožna vieručyja ŭ Chrysta i žyvučyja ducham Jahonym, musieli ratavacca ad fizyčnaje zahuby, kab nia vyhinuŭ duchova-Božy zasievak na ziamli; publičnuju viernaść Zbavicielu j haračaje apostalstva mnohija musieli prypłačvać kryvioju. Dajšło da taho, što prachtyka duchova-pabožnaja skryłasia pad ziemlu, ŭ katakomby dy inšyja, ŭchavanyja ad voka pretoryjanaŭ, prytuliščy. Naš litaraturny abrazok adsłaniaje prad Vami adno z takich tajnapabožnych schoviščaŭ chryścijan staroha Rymu ŭ hłušy Pudensavaj Vinnicy za «Porta Salaryja» krajhoradu, dzie.

«Piotr — tak začynajecca apovieść — byŭ prysutny. Stajaŭ na kaleniach pierad dziaravianym kryžam, prybitym da ściany pavieci, j maliŭsia. Vinić paznaŭ zdalok jaho biełuju hołaŭ i padniatyja ruki. Pieršaju dumkaj maładoha patrycyja było pracisnucca praz hramadù, kinucca da noh apostalavych i kryčać: «ratuj!», ale ci to nastroj malitvy, ci asłablennie, ŭvahnuła pad im kaleni i pačaŭ razam z usimi jenčać, zharnuŭšy mocna ruki: «Chryste, źmiłujsia!» Kab byŭ prytomny, to ściamiŭby, što nia tolki ŭ jahonaj prośbie zyčeŭ jenk, što nia jon tolki prynios siudy svoj bol, svoj žal i svaju tryvohu. Nia było ŭ henym zboryščy ani vodnaj dušy ludzkoje, jakajab nia straciła darahich sercu asob; a kali najščyrejšyja dy najadvažniejšyja z vyznavalnikaŭ byli ŭžo ŭviaznieny, kali kožnaja chvilina prynosiła vieści ab źniavahach i mukach u viaźnicach; kali hrom niaščaścia pieraros usie zdahady, kali astałasia ŭže tolki hetaja voś źmieńka — nia było siarod jaje ani vodnaha serca, jakojeb nia chisnułasia ŭ viery j nia pytała z sumlivami: dzie Chrystus? Čamu dazvalaje, kab zło stałasia mahutniejšym za Boha?

A ŭsiož malili-prasili šče Jahonaha miłaserdzia, bo ŭ kožnaj dušy tleła dahetul iskra nadzieji, što pryjdzie, vykaranić zło, skinie ŭ prodniu Nerona i zavaładaje śvietam... Jašče ŭsio pazirali ŭ nieba, jašče nasłuchoŭvali, jašče tryvožna malilisia. Vinicija taksama, čymbolš paŭtarau «Chryste źmiłujsia!» tymbolš zavałodvała ekstaza, jak kaliś u chacie fòssora. Voś kličuć Jaho z hłybokim bolem achviary adchłani, voś kliča Piotr, dyk chiba promićciu raździarecca nieba, zdryhaniecca ziamla i syjdzie Jon śviatazarny, miłaserny, ale j hrozny, vyvyšyć svaich viernych, a proćmie zahadaje hłynuć kàtaŭ.

Vinić zakryŭ rukami tvar i prypaŭ k ziamli. Naraz, kruhom zapadaje cišynia, kazaŭby žach zatknuŭ usim vusny. Mùsić niešta ciapier stacca, moža cud? Byŭ peŭny, kali padymiecca j raspluščyć vočy, ŭbačyć śviatło, ad jakoha ślapnie zor śmiarotny, pačuje hołas, ad jakoha serca mleje.

Ale cišynia tryva a ŭsciaž. Pieraryvaje ŭrešcie jaje pryčytannie žančyny.

Vinić ustaŭ i hladzić asłupiełymi vačyma. U pavieci ŭmiest nadziemnaje jasnaści, mihaciać kvołyja ahańki śviatlikoŭ dy kasuli miesiaca, što ŭkradalisia praz atvoryšča ŭ strasie, napaŭniajučy jaje siarebranym blaskam. Ludzi, klenčyŭšyja pobač ź Vinicijem, padnosiać zalityja ślaźmi vočy da kryža. Tam-siam adzyvajucca inšyja pryčytanni, a zvonku danosicca aściarožnaje paśvistvannie vartaŭnikoŭ.

Až voś ustaje j źviartajecca da hramady Piotr:

— *Dzieci, padymiecie sercy k Zbavicielu našamu i achviarujcie Jamu vašyja ślozy!*

I ŭmoŭk. Źniačeŭku, spamiž hramady adzyvajecca hołas žančyny, poŭny žałasnaj skarhi j biezhraničnaha bolu:

— *Ja ŭdava, adziniusieńkaha syna mieła, jaki karmiŭ mianie... Viarni mnie jaho, Hospadzie!*

Znoŭ cišynia. Piotr stajaŭ pierad pòkatam lažačaj prad jim hramadoju, stary, sturbovany, kazaŭby, uasablaŭ saboju niemač i zhrybiełaść.

Naraz, padyjmajecca druhi hołas:

— *Katy źniavažyli maje dočańki i Chrystus na heta pazvoliŭ!*

Pàśla trejci;

— *Sama ja adna astałasia ź dziéćmi, a jak voźmuć mianie, chto jim daść chleba j vady!*

Pa tym — čaćviorty:

— *Lina, jakoha pierš zaniachali, ciapier uziali i pałažyli na muki, Hospadzie!*

Dy znoŭ — pjaty:

— *Jak dadomu viarnusia, voźmuć nas pretoryjanie. Dzie nam padziecca? Hora nam! Chto nas zatulić!*

I tak u cišy načnoj padymałasia skarha za skarnaj. Rybak stary prymknuŭ vočy i tros biełaju svajoju halavoju nad henym ludzkim bolem i tryvožlivaj žurbòju. Znoŭ nastała maŭčannie, tolki vartaŭniki prycišna pieraśvistvalisia zvonku

Vinić sarvaŭsia na nohi znoŭ, kab pracisnucca praz hramadu k Apostału i zažadać ad jaho ratunku, ale nahła ŭjaviŭ pierad saboju jakby propaść i nohi admovili pòsłuchu. Što budzie, kali Apostał vyjavić svaju niemač, kali ścvierdzić, što rymski cezar mahutniejšy, čym Chrystus Nazareński? Hena dumka padniała jamu vałasy na hałavie, bo pačuŭ, što tahdy hena pròdnia hłynie nia tolki astanki jahonaj nadzieji, ale j jaho samoha, i jahonu Lihiju, i luboŭ jahonu da Chrysta, i vieru jahonu, i ŭsio, čym žyŭ, dy astaniecca tolki śmierć i noč, moŭ biaźmiežnaje mora.

Ažno Piotr pačaŭ havaryć hołasam spačatku tak cichim, što ledź jaho možna było pačuć:

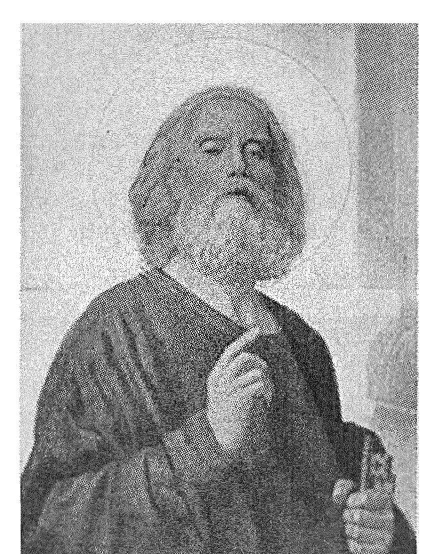
—Dzieci maje! Na Halhocie bačyŭ ja, jak Boha prybivali da kryža. Čuŭ udary molata j vidzieŭ, jak padymali kryž u horu, kab hramady pryhladalisia na śmierć Syna Čałaviečaha...

.. I bačyŭ jak bok Jamu prabili, jak pamior. A tady, ad kryža viartajučysia, kryčaŭ ja z bolu, jak vy kryčycie: «Hora! Hora! Hospadzie! Tyž Boh! Čamuž dapuściŭ heta, čamu, pamior čamu raździor nam serca, my-ž uvieryli, što pryjdzie Tvajo vaładarstva!?...

...A Jon, Vaładar naš i Boh naš, trejciaha dnia ustaŭ z hrobu i byŭ miž nami, pakul u vialikaj śviataści nie adyjšoŭ da Svajho vaładarstva. I my, paznaŭšy słabaviernaść našu, padbadzioryli sercy dy ad tych por siejem voś ziernie Jahona...

Tut, źviarnuŭšysia ŭ toj bok, adkul vyjšła pieršaja skarha, pačaŭ havaryć silniejšym užo hołasam:

— *Čamu skardziciesia?... Boh sam paddaŭsia mukam i śmierci, a vy chočacie, kab vas aščadziŭ? Ludzi vy słabaviernyja! Ci vy zrazumieli navuku Jahonu, ci Jon tolki heta žyćcio vam abiacaŭ? Voś idzie, zbližajecca k vam i klića: «Idziecie ŭ maje śłady!» — voś padyjmaje vas k Sabie, a vy chapajeciesia za ziemlu rukami, kryčučy: «Ratuj Hospadzie!» Ja pył prad Boham, ale prad vami Apostał Božy i Namieśnik kažu vam ŭ imia Chrysta: Nia śmierć prad vami, — ale žyćcio; nia muki, — ale biaskoncaja roskaš; nia ślozy i jenk, — a piajannie; nie niavola, — tolki viasielle! Ja, Apostał Božy, źviaščaju tabie ŭdava: syn tvoj nia umrè, tolki narodzicca ŭ słavie da žyćcia viečnaha i spatkaješsia ź jim! Tabie, rodziču, jakomu złydni splamili niavinnyja dočki, abiacuju, što znajdzieš ich bialejšymi, čym lileji Hebronu! Vam, matki, jakich adarvuć ad sirat; vam, jakija stracicie baćkoŭ; vam, što skardziciesia; vam, što hladzièсimiecie na śmierć najdaražejšych asob; vam skłapočanym, sturbovanym, biazdolnym, tryvožnym; vam, što ŭmiracimiecie ŭ imia Chrysta, zapaviaščaju — ustaniecie, by zo snu, da ščasnaha bytu, vyjdziecie z nočy na śviet Božy. Ŭ imia Zbaviciela, chaj spadzie bialmo z vačej vašych i razharycca serca!*



Heta vyhłasiŭšy, padniaŭ vołatna ruku, a jany pačuli śviežuju kroŭ u žyłach i mahatù ŭ kaściach; pierad jimi stajaŭ užo nie starec zhrybieły j biazradny, ale mahùt: jaki zavałodvaŭ ichnija dušy j padymaŭ ich z pryhnoblennia j tryvohi.

— *Amen!* — adazvałasia niekalki hałasoŭ.

A ź jahonych vačej łunaŭ štoraz macniejšy blisk, łunała siła, dastojnaść, śviataść. Hałovy kłanili pierad jim, a jon, jak umoŭkła «amen», havaryŭ dalej:

— *Siejecie z płačam — źbiracimiecie z radaściu! Čaho baiciesia mocy złoha? Nad śvietam, nad Rymam, nad haradami jość Vaładar, jaki žyvie ŭ dušach vašych. Kamiènnia zmoknuć ad śloz, piasok kryvi napjecca, zapoŭnicie mahilnyja jamy, a ja vam kažu: vy pieramožniki! Hospad idzie zavajavać sabie hety horad hnybiennia i pychi, a vy lehija Jahona! I jak Jon adkupiŭ mukami j kryvioju hrachi śvietu, tak žadaje, kab vy adkupili mukami j kryvioju hetaje hniazdo złydniaŭ!... Heta źviaščaje vam ŭłasnavusna!*

I złažyŭ ruki, uźniaŭ vočy; a im zamiarli sercy ŭ hrudziach, bo adčuli, byccam vočy jaho niešta bačać, čaho nia mohuć jany dahlèdzieć.

Tady abličča jahona źmianiłasia, załunàła jasnaściu, hladzieŭ aniamieły, moŭ zachopleny, a paśla adzyvajecca:

— *Staiš prada mnoju, Vučycielu, i pakazvaješ mnie darohi Tvaje;... Jakto, o Chryste!... Nie ŭ Jeruzalimie, a ŭ hetym hniaździe niačyścika manišsia załažyć svaju stalicu? Tut, z henych śloz, z hetaje kryvi chočaš zbudavaci Svaju Subožniu? Tutaka - dzie Neron vaładaryć, manišsia zasnavać Tvajo Vaładarstva? O, Hospadzie, Usiespadaru! I zahadvaješ tym tryvožlivym, kab z kaściej svaich zbudavali fundament pad Syjon śvietu, a duchavi majmu daješ zahad abniać uładu nad jim dy nad haradami kruhaśvietu!? I źlivaješ voś siłu mahaty na słabych kab stalisia niepieramožnymi, i prykazvaješ mnie paśvić adsiul baranki Tvaje až da viakoŭ skančennia?... O, budźža prasłaŭlony ŭ dziejach Tvaich, Jaki daješ pieramohu! Hosanna! Hosanna!...*

Tryvožlivyja — aśmialeli, słabaviernyja — ućviardzilisia ŭ viery. Adny kryčali «Hosanna!» druhija — «Pro Christo!». Paśla — znoŭ cišynia. Vostraja letniaja małanka abliskvała raz-po-raz pavieć pałuciomnuju i na mić aśviatlała zbialełyja ad ekstazy tvary.

Piotr zachopleny vizyjaj, doŭha ščè maliŭsia, ŭreščie-schamiaŭsia, źviarnuŭ da hramady svaju natchnionuju pramianiejučuju hołaŭ i kaža:

— *Jak Hospad voś pieramoh u vas sumniŭ, tak i vy idziecie pieramahać u imia Jahona!*

I choć viedaŭ užo, što pieramohuć, choć viedaŭ štò vyraście ź ichnich śloz i kryvi, a ŭsiož hołas jahony zadryžaŭ ad rasčulennia, jak pačaŭ značyć ich kryžam i bahasłavić słovam:

— *A ciapier, bahasłaŭlu vas, dzietki maje, na muki, na śmierć, na viečnaść!*

Abstupili jaho ŭsie, damahajučysia: «*My ŭže hatovy, ale ty, Hałava sviataja, ściežažy siabie, bo ty-ž Namieśnik, ty vykonvaješ urad Chrystovy!*». I tak hamoniačy, datykalisia da jahonaj adziežy, a jon uskładaŭ ruki na ichnija hałovy i žahnaŭ paasobku, by baćka dzietki, vysyłajučy ŭ dalokuju padarožu.

I borzda pačali vyjchodzić z pavieci, tre bo było śpiašacca dadomu, a adtul u viaźnicy i na areny. Ichnija dumki ad ziamli adarvalisia, dùšy lotam uźnialisia k viečnaści, dyk išli, moŭ u śnie, abo zachaplenni, supraćstavić atrymanuju siłu - sile zakatnaje bestyi».

H.S.

Vyšejzacytavanaje moža byč prykladam retoryki.

ZAMOŬKŁAJA EKLEZIJA I KULT BOHAMACI NA BIEŁARUSI

(Artykuł z Knihi-Padarku Ajcu Sv. na 80 ŭhodki žyccia)

Kali pad nazovaj « zamoŭkłaja Eklezija » razumieć naahuł žyćcio relihijnaje sputanaje, biez mahčymaści efektyŭnaha navučannia chryścijanskaha, biez mahčymaści narmalnaha raźvićcia, dyk heta ŭ najstrašniejšaj formie tryvaje na Biełarusi nie ad učora tolki, h. zn. nie ad navały balšavickaje, ale zdaŭna, ad času akupacyi kraju zachłannymi susiedźmi jahonymi, kali Eklezija śv. nia moža karystacca rodnaju movaj biełaruskich viernikaŭ u publičnym relihijnym navučanni, ani ŭstanavić miascovaj herarchii etničnaj rodnaj narodu. Hetaja adsutnaść etničnaha navučajučaha elementu nie astałasia biaz sumnych nastupstvaŭ dla relihii : u mnohich duchovaja anemija, hraničučaja z arelihijnaściu, adstałaść arhanizacyjnaja i navučalnaja dy misyjnaja, jakuju tak ciažka pakonyvać aktyŭnamu relihijna-adradženskamu elementu ŭ narodzie. Ale nasupierak usiamu hetamu jošć paciašajučym toje, što ani viera ŭ narodzie naahuł nie ŭmiarła, ani pabožnaść zusim nia vyhasła, padsyčanaja tradycyjaj taje hłyboka-relihijnaje minuŭščyny z časaŭ kulturnaj i relihijnaj niezaležnaści, kali narod u 90% byŭ katalickim u peryjadzie niezaležnaha t. zv : « Vialikaha Kniastva Litoŭskaha (Biełaruskaha) » u XIV — XVIII st. — kali biełaruskaja mova była uradavaj, dziaržaŭnaj.

Narod Biełaruski z natury svaje jošć nadta relihijny. I ŭ palityčnym peryjadzie, nie šanujučym jaho movy, natury, zamykaŭsia i duchova zusiaredžvaŭsia ŭ svajoj rodnaj chacie, kab tam padanyja ŭ śviatyni jamu čužoju mała zrazumiełaju movaju skarby viery Božaj pasvojmu pieradumoŭvać i pieradavać, jak śviatuju spadčynu, svaim naščadkam. Jon tvaryŭ takim čynam svaju relihijnaść, isnuju « eklezuju maŭčačuju » ŭ vasiarodździ śviatoha chatniaha vohnišča, dzie moh ščyra pierad Boham vylivać dušu. I jak za minułych hadoŭ niavoli, tak i ŭ sianniašnich najtrahičniejšych časach, kali naviet i čužackaha dušpastyra nia maje, zmušany tulacca ŭ duchovych katakombach.

Dla prachtykavannia hetkaha voś abiazdolenaha žyćcia relihijnaha, najprydatniejšym akazaŭsia kult Bohamaci, maryjanski. Praz toj sałodki tak svojski čar, jaki ŭvodzić u siamiejny rodny kutok, upojvajučy jaho krasoju, tak prostaj, a tak bahataj, lohkaj, a tak źmiastoŭnaj adnačasna vyšejšymi inspiracyjami dla dušy ludzkoje — hety kult bolš, čym jaki inšy, pašyryŭsia ŭ narodzie. Miłaspahadnaść Božaje Maci pryvabliva ciahnuła da siabie ŭsich : patoliła, padymała duchova da žyćcia j sužyćcia česnaha, pryjaznaha, až da zahajennia dualizmu abradu j viery ŭ narodzie. Davoli zirnuć na vydatnuju kolkaść śviatyniaŭ i miesc z abrazami Jejnymi, pabožna hanaravanymi, jak cudoŭnyja, kab prakanacca ab hetym.

Najśviaciejšaja Dzieva paŭsiodna vaładaryła na Biełarusi. Voś najsłaŭniejšyja Jejnyja sanktuaryi : Žyrovičy, « Odighitria » Połacku (staravietnaj biełaruskaj stalicy), « Odighitria Smalenska, Vaładarynia Mienska (sučasnaj biełar. stalicy), Viciebska, Horadni, Biełastoku, Krasnastavu, Supraśli, Kodnia, Kamienia, Zaslavu, Maryinahorki, Siebiežu, Porazava, Rakava, Klecka, Budsłava, Barunaŭ, Ejsmontaŭ, Kryvičoŭ, Białynič, Haradzišča, Vasilkava, Korsunia (z Efezu), Pružany (u 1934 pakazvalisia cudoŭnyja ślozy na vačach hetaj Madonny) i bolš za 50 mienšaj słavy abrazoŭ i miescaŭ. (Vostrubramu Vilenskuju narod naš, naraŭnie z susiednimi nacyjami, takža nie zabyvaje. PT).

Najsłaŭniejšym maryjanskim sanktuaryjum, viedamym nia tolki na Biełarusi, ale j za hranicaj, biassumniŭna, źjaulajucca Žyrovičy (blizu misyjnaha centru Albertynskaha AA. Jezuitaŭ), dzie ŭ vadnym vializnym klaštary Bazyljanaŭ addajecca češć cudoŭnamu abrazu Bohamaci. Heta našaje « Lourdes », našaja « Fatima », ad jakoha nia-raz zaležała dola Biełaruskaj Eklezii.

Kult hetaha abrazu raspačaŭsia ad cudoŭnaha źjaŭlennia (1470) Maci Božaj pastuškom na drevie ŭ puščy. Kopija hetaha abrazu znajchodzicca takža i ŭ Rymie, ŭ kaplicy AA. Bazyljanaŭ, dzie na adnoj tablicy marmurovaj čytajecca : « Tut pamiaščaŭsia abraz Najśviaciejšaj Dzievy Žyrovickaj, kopija taho, jakomu addajecca češć u Žyrovičach, słaviŭšahasia cudami. U žniŭni 1718 prypadkova vykrytym pad tynkam muru, a ŭ nastupnym hodzie tahož miesiaca pačaŭsia napłyŭ narodu, jaki ŭzros dataho, što zahadam Papy Klemensa XI byŭ vyrazany z muru i pieraniesieny ŭ kaplicu 7 vieraśnia 1719 ». Hetkim čynam Žyrovičy stali słaŭnymi i ŭ Rymie.

Pasvaiŭšysia hetak iz Apostalskim Pasadam nierazryŭnoj duchovaj suviaziaj, stanovicca jašče bolej cenienaj karanacyjnym dakretam Papy Benedykta XIII, 15.IV.1726, dy asabistaj vizytaj Papy Piusa VII ŭ 1819, za Prakuratara Heneralnaha Mickieviča (biełarusa), ab čym śvietčyć druhaja marmurovaja tablica u toj-ža kaplicy AA. Bazyljanaŭ (S M. dei Monti).

Manastyry, jakija tak vydatna spryčynilisia da raźvićcia kultu Najśviaciejšaj Dzievy, byli źlikvidavany z całaj unijnaj Eklezijaj padčas akupacyi našaj baćkaŭščyny schyzmatyckaju Maskvoju. Tady j pačałasia « Zamoŭkłaja Eklezija » padčas jakoje Žyrovičy razam ź inšymi śviatymi miascami Bohamaci byli prysvojeny pravasłaŭnymi. Adnak viera j haračaja pabožnaść da Najśviaciejšaj Dzievy da tła nia vyhaśli : kult śviatych abrazoŭ tryvaje dalej. Jon asabliva kvitnieje siarod łacinskich katalikoŭ biełarusaŭ, što tady ŭcaleli ad likvidacyi, a siannia, składajuć kala 20% nasielnictva, h. zn. kala 2,5 miljona, jakija stajać u avanhardzie nacyjanalnaha adradžennia, raźvivajučy ŭsimi mahčymymi sposabami modernaje techniki arhanizacyjnaje maryjanskuju pabožnaść.

Maryjanskaja Kanhrehacyja, padpaŭšaja kalis pad vyšuspomnienuju likvidacyju, siannia staranniem Słuhi Božaha Juraha Matulieviča adnoŭlenaja, da balšavickaj akupacyi raźvivała na Biełarusi davoli pładavituju aktyŭnaść maryjanskuju. Jana siannia ŭžo maje svaich mu-

čanikaŭ za vieru : Mons. Fabijana Abrantoviča, Andreja Cikotu, dy inš.

Iz arhanizacyjaŭ papularnych najbolej raźvityja tak zv. « Bractvy Žyvoha Ružanca » mužčynsk'ja j žanočyja, « Škaplernyja », a miž moładździu « Sodalicyja Maryjanskaja ».

Narod udz'ejničaje ŭ hetych arhanizacyjach z takim ščyrym i hłybokim prakananniem dy addanaściu, jakby paśla jakoje zakonnickaje prysiahi ŭračystaje. Siabra takoha bractva čujecca jak rodny ŭ maryjanskaj siamji, zaŭsiody hatovy słavić i baranić Maryju. U nas narod tak lubić pabožnyja maryjanski'a prachtyki, što, naprykład, śv. Ružaniec nia tolki adhavarvaje doma ŭ siamji, abo adzinočna, ale kažnaje niadzieli j śviata pierad śv. Imšoju cely śpiavaje ; jak taksama j Hadzinki (Officium Parvum). A ružancovaja karonka nia nosicca ŭ kišeni, jak abyjakaja reč, ale na hrudziach.

Ale biełarusy nie ahraničajuć češci svajoj Maci N abiesnaj tolki na hetaj pabožnaści, jany ŭmiejuć takža i heraična Jaje baranić ad usiakaha sianniašniaha prašledu. Voś adzin iz śviežych prykładaŭ hetaha.

U rodnaj parachvii aŭtara hetaha artykułu, Madźviedzičy (Pinskaj dyjec.), kamun'styčny režym maniŭsia skanfiskavać miascovuju pazbaŭlenuju parocha, nabožniu na kinimatahraf. Parachvijanie voś-ža, na čale z Zelatarami (pravadnikami) « Žyvoha Ružanca » — jak ćviardziŭ navočny śvietka — asabliva adnaho ź ich, Kastanta P. (pamima jaho kalectva), źbiahalisia ŭsie, najbolej žančyny ź dziećmi, i družnaju hramadoju, by žyvoju aharodžaj, akružali svaju darahu'u śviatyniu, nie dapuščajučy prafanataraŭ da jejnych dźviarej, klučy ad jakich schavaŭšy ŭ rečcy. Paśla hetkaj abarony ŭ praciahu troch miesiacaŭ biazbožniki byli zmušanyja adstupić iz svaimi niahodnickimi namierami.

Taki heraizm heta śv. spadčyna dziadoŭ, ichnich, jakija praz 19 hod (1888-1907) baranili tuju-ž śviatyniu ad vajujučaha čarnasocienstva; da čaho Najśviaciejšaja Matka i Boh-Syn jejny, zamkniony ŭ tabernaculum, (śviatar nia moh vyniaści Najśv. Hostyi, bo i tady parachvijanie schavali klučy) dadavali im advahi. Echo śv. Ružanca dy inšych nabaženstvaŭ, piajanych tady štoniadzieli pad ścienami taje šanoŭnaje histaryčnaje śviatyńki, jašče j siannia źvinić u serčy dy aduchaŭlaje Miadźviadzičan. .

Tym echam jość mo' i toj pabožny klič na standarcie biełaruskich kanhresistaŭ z 1954 hodu :

« Žyrovickaja Matka Boža,
Iz Biełarusi vyžań biazbožža ! »

x. PIOTR TATARYNOVIČ

HORKAJA ŚVIATAŹNIAVAHA

(Z radyjovaj chvali)

Biełaruskaja Sekcyja Radyjavyzvalennia ŭ Münchenie dn. 29.6.57 pieradała cikavuju j da śloz sumnuju « Śviatočnuju Hutarku » ŭ jakoj mocnymi słavami klajmić brutalnaść adnaho biełaruskaha paety, kamunista, j jahonych savieckich recenzaraŭ, za dzikuju źniavahu Najśviaciejšaj Asoby Maci Božaj i za abrazu najdalikatniejšaha relihijnaha pačućcia biełaruskaha narodu, siarod jakoha viakami žyvie pryhožy kult maryjanski.

Dziela taho, što henyja radyjapieradačy na blizkuju metu trudna dačuvalnyja, pazvolim sabie pieradać drukam tuju hutarku.

« AVE MARIA ! » — heta pieršyja słovy viedamaj usim malitvy ŭ łacinskaj movie, a ŭ starasłavianskaj = « Baharodzica Dzieva radujsia ». Hetaju čaroŭnaju malitvaju, aformlenaju henijalnym mastactvam, chryścijanie ŭsich nacyjaŭ na śviecie, vykazvajuć svoj kult, svaju najhłybiejšuju češć, najidealniejšaj asobie z ludziej, Najśviaciejšaj Dzievie Maryi, Maci ŭčałaviečanaha Syna Božaha. Jak vysokaja pašana hetaha najdaražejšaha ideału žančyny žyvie j vibruje, by najčulejšaja struna, ŭ dušy biełaruskaha narodu, hetaha nielha, nažal, vyskazać u vuzkich ramach adnaho artykułu. Dyj naahuł ludzkim sposabam choćby j najhenijalniejšym, poŭna vysłavić hetaha ideału niemahčyma. Vieručyja dušy adnak da hetaha rvalisia j słavili Jaje, za hetulki cudoŭnych dabradziejstvaŭ, jak najłaskaviejšuju j najhodniejšuju Zastupnicu pierad Božym Sudom, jak najspahadniejšuju Apiakunku duchovuju, natchniajučuju čałavieka najśviaciejšym pačućciom da Boha j da ludziej. Što moža być milejšym i češcihodniejšym za hetuju sałodkuju Postać nadziemnaje dabraty j krasy z Najśviaciejšym Dziciatkam na rukach ! Hetulki abrazoŭ Jejnych słavicca ŭ roznych śviatyniach Biełarusi, hetulki piešniaŭ źvinić u narodnych masach na Jejnuju češć ! Hetulki ceremonijaŭ, pracesyjaŭ, nabaženstvaŭ śviatočnych adbyvajecca j pasiannia, pamima brutalnaha prašledu biazbožnickaha ! Kali dzie viera j hłyboka'e pačućcio relihijnaje było prahnana z publičnaha žyćcia ŭ katakomby, dyk tam jano z padvojnaju siłaju vibruje, bo-ž jaho vymahaje relihijnaja natura čałavieka, jaho padtrymoŭvaje ŭsiemahutnaść Božaja. Vyrvać toje pačućcio iz serca čałavieka — heta najdzičejšaje antyludzkoje złačynstva, daremnaje złačynstva, bo nie asiahajučaje svaje dzikoje mety, a tolki brutalna vykryŭlajuča'e biednaje serca čałavieka. Relihija patrebnaja čałavieku, jak pavietra, jak sonca, jak fizyčnaja pažyva. Kali adniać ad jaho praŭdzivuju relihiju, dyk duša tady kidajecca ŭ chvalšyvuju. Balšaviki j naahuł ateisty ŭ śviecie j samy nia čujuć, jak, vyrakajučysia relihii praŭdzivaj, kidajucca j hraznuć u chvalšyvaj, demanaŭskaj stvarajučy sabie kult pseudo-bahoŭ, dyktatarau, ad jakich potym musiać « čystkami », jak toj « destalinizacyjaj » vyzvalacca.

Da jakoj ahidy dajchodzić perversyja, bačym heta siannia na ułasnyja vočy. Balšaviki pierš za ŭsio ŭ svajoj źviarynaj nienaviści da relihii pačali niščyć śviatyni. Jany, choć adnoju rukoju padpisali zhodu na lehalnaje isnavannie

relihii ŭ SSSR, to druhoju — adnačasna davali doŭbniu ŭ ruki biazbožnickim katam, padpisvajučy zahady (nia tolki zhodu) ab pašyrenni antyrelihijnaj prapahandy j ździeku nad relihijaj.

Voś dniami ŭ hazecie «Źviazda» «krasavałasia» pieradavica, ŭ jakoj ad partyjnych savieckich kiraŭnikoŭ vymahajecca razharnuć prapahandu mataryjalistyčnaha śviatahladu j ateizmu. Ale toje najbalučejšaje, što hetaja antychrystava ŭłada ŭ svaich ateistyčnych metach prymusova vykarystyvaje i častku biełaruskaj intelihency : vučonych, nastaŭnikaŭ, piśmiennikaŭ, mastakoŭ.

Niedaŭna siarod paetyčnych biełaruskich tvoraŭ savieckich źjaviŭsia vierš pad tytułam vyšpadanym « Ave Maria » ŭ jakim autar, Maksim Tank (!) ŭmiesta pakłonu čeścihodnamu (ahladanamu niedzie ŭ italijskich muzejach padčas ekskursyi) vobrazu Maci Božaj bluźnierska prasłaŭlaŭ ziamnuju krasu : « nožki, stvoranyja da tanca, ručki — dla abdymak » i.hp. Ad pieraličannia taje ahidna-bluźnierskaje kaviarzy jazyk prosta adkazvajecca dziela taho bujanskaha cynizmu ! U savieckich-ža krytykaŭ jon vyklikaŭ pachvalnuju recenzyju, bo... « adlustroŭvaje najaŭnaść savieckaha partyjnaha punktu hledžannia na źjavu i fakty, na padziei i rečy». O, jakža ahidnymi j podłymi vyhladajuć henyja « pahlady », vysłaŭlajučyja brutalnyja ździeki nad najšlachotniejšym pačućciom čałavieka da najčyściejšaha ideału ! Tut užo najhrubejšaja źniavaha čysta ludzkoha humanitarnaha pačućcia, nia tolki vysokareihijnaha. Jakby chto hrubymi karoznymi łapami raździor nam serca j plunuŭ hadkaju hnillu ŭ dušu !

Ŭjecca ad bolu duša taja j inertna šukaje šlachotnaj imahinacyjaj hloryfikacyjnych tvoraŭ pad tymža tytułam praŭdzivych henijaŭ, jak Bach, Šubert, Hunod i šmat inšych, kab imi vyhnać vyplunuć, z dušy toj smurod hniłoje źbiantežanaje imahinacyi biasstydnaha demahoha.

« Ave Maria ! » Gratia plena, Dominus tecum ! « Pryvitana budź Maryja, łaski poŭnaja ! Pieraprašajem Ciabie za źniavahu niaščasnaha, źbiantežanaha našaha surodziča !... Radujsia Boh z Taboju ! Radujsia, što i my z Taboju, z Boham, jakoha nia vyraklisia j nia vyračamsia, a budziem chvalić navieki z Taboju, Ave Maria ! »

Nie! Nia vyhnać balšavickaj haňbiačaj demahohijaj najbolšyja śviataści, viery iz serca ! Nia vyhnać iz dušy zachaplennia krasoju Maci Božaj niabiesnaju, vyšejšaju! Jejny najčyściejšy najśviaciejšy čaroŭny voblik, śviat ejšy za Cherubinaŭ i Serafinaŭ, zaŭsiody budzie łunać pierad nami niabiesnymi pramienniami pierad dušoju našaha narodu ! Sorak hod ludajedzkaje ŭłady nia tolki nie pachisnuli našaj viery, a šče ŭzmacavali jaje. Nia słovy balšacickich demahohaŭ, a svaje sobskija niasie naš narod Maci Božaj, i tulačysia pad Jejny płašč Matčyny, jak raniej u dziciačaści z čystaju dušoju z radasnaj nadziejaj, skaža : Ave Maria ! Malisia za nas hrešnych dy našych abiantežanych paetaŭ, vypraś nam u Boha ŭsiemahutnaha chutkaje vybaŭlennie ad pakutnych łancuhoŭ brutalnaha biazboźnickaha ździeku! Viarni nam volnuju j ščyrachryścijanskuju Baćkaŭščynu našu, ŭ jakoj kažny talent Tabie j Synu Tvajmu chvału piajacimie, ŭmiesta samapanižajučaj śviataźniavahi. Ave Maria !

KAMUNIZM NA ZAKRUCIE

KPSS puskaje na ŭvieś śviet homan ab mahutnych upływach i pieramohach kamunistyčnaj idejalohii. Što tam za ŭpływy i pieramohi, pakaža bieražok nahaje sapraŭdnaści, jaki pastarajemsia tut adchilić našym čytačam

28 travienia hh. Chruščoŭ u hutarcy z karespandentami amerykansk. televizyjnaj kampanii «Kolumbia Broad-kastyng System» za-peŭnivaŭ, što ŭ kančalnym vyniku zmahannia kamunizmu z kapitalizmam — pieramoža kamunizm. Tavaryš Chruščoŭ naviet namieciŭ termin henaj pieramohi, prarakujučy henym karespandentam, što ŭžo ichnija ŭnuki ŭ Amerycy budać žyć pad sacyjalizmam

Jak viedama, maskoŭski vierchavod hety pry kažnaj nahodzie j niahodzie syple, jak z rukava, teoryjami, cyframi aksyjomami, ale takža viedama, što ŭsio hetaje pustasłoŭje ŭ kančatkovym vyniku astajecca « chałastym » čekam biez pakryćcia

Kińma anno vokam na henuju apošniuju chruščoŭskuju teoryju. Kaniec druhoje Suśvietnaje Vajny prynios kamunizmu vializarnyja pieramohi. Choć razhrom fašyzmu byŭ dakanany spałučanymi siłami demakratyčnaha śvietu z samapryprażkaj balšavickaje dyktatury, to frukty henaj pieramohi amal sucelna zahrabla pryžadlivaja ruka kamunistyčnaj dyktatury. Zàchad zadavoliŭsia tym, što pazbaviŭsia fašyzmu ŭ roznych joho afarboŭkach i naviet hatoŭ byŭ da sužyćcia z čyrvonym totalitaryzmam. Jałta, Počdam, ŭzajemaŭśmieški j kukoby pamiž Ruzveltam, Čerčylem, Trumanam i Stalinym, « miłym dziadziuškam Džoŭ », jak tady jaho pieśliva nazyvali na Zàchadzie — ŭsio spryjała balšavikom. Zachodnija bo dyplamaty ščyra, lojalna prahnuli supakoju j sužyćcia, tady jak « miły onkel Džoŭ » pra toje tolki j dumaŭ, jak svaim partneram uvahnać nož u nyrki.

Idylija pryjaźni tryvała nia doŭha, Stalinu bo karciła realizavać plany balšavizmu : h.zn. zavajova ŭsiaho śvietu. Paśla Počdamu nieŭzabavie pryjšła blokada Berlina, a za joju — Karejskaja vajna. Na mižnarodnym forumie vyjaviłasia chroničnaja obstrukcyja balšavickaj dyplomacyi proci ŭsiakaha razumnaha załadžannia supiarečnaściaŭ dy proci ŭsiakich kampramisaŭ.

Demakratyčny śviet ubačyŭ tady ŭsiu sva u naiŭnaść, usio ahidnaje krucielstva Kramla dy pačaŭ dumać ab ułasnaj abaronie.

I jak vyniki hetaha aćviaraziennia pavoli

rodziacca NATO, CEATO, Bahdadzki Pakt, Bałkanski Sajuz, ABN i ŭ kancy Daktryna Aizenhauera.

Kalib havaryć n e ab pieravazie, demakratyzmu nad totalitaryzmam, a tolki ab raŭnavazie siłaŭ, dyk samaja taja raŭnavaha, nie dazvolić Kramlu advažycca na vajennuju avanturu ŭ šyrejšym masštabie. Adzinaj spadzievaj KPSS astałasia infiltracyja, dyversyja i kamunistyčnyja partyi (pjatyja kolonny ŭ demakratyčnym śviecie, padminoŭvajučyja toj śviet, jak dynamit). Ale voś bačym, hetaja « torpeda » pačynaje tracić siłu. Sionnia kamunistyčnyja partyi ŭ demakratyčnym śviecie pieražyvajuć hłyboki kryzys i, pakulšto nia vidno, kab hety kryzys źmianšaŭsia ; naadvarot — jon pahłyblajecca :

1953 hod = ŭschodnia-niamieckaje paustannie ;

1956 hod = paznanskija zakałoty j kastryčnicki pieravarot u Polšču, što adčyniŭ vakno na Zàchad ; ŭkancy madziarskaja revalucyja ; — ŭsio heta jak hrom z jasnaha nieba ŭdaryli ortodoksalny kamunizm. Pieramoha savieckich tankaŭ u Madziarščynie była tak zvanaj « Pyrravaj pieramohaj » i, badaj, pačatkam kanca balšavickaha pieramožnictva.

Balšavickaja dynamika j naduty nachabny avans užo paŭstrymany. Heta kažnamu siannia kidajecca ŭ vočy. Kamunizm bo jak toj cyklist : pakul jedzie napierad — trymajecca, a jak stanie — musić pavalicca.

R. V.

BIEŁARUSY KATALIKI NEW YORKU, NIA ŬPUŠČAJCIE NAHODY DÁ ARHANIZACYI RODNAHA DUŠPASTYRSTVA

Ci treba našaje hramadztva da hetaha zaklikać? Kamu bo nia jość viedamaj i nabalełaj patreba hetaha dušpastyrstva ? Adusiul-ža čutny biadavanni ab tym, jak adnaboka nastaŭlena naša relihijnaje adradžennie, jak za tysiačami taje naiŭnaje staroje emihracyi lezie j novaja ŭ zamańvajučyja šavinistyčnyja cianioty, šukajučy zaspakajennia abradavych patrebaŭ svaje dušy j apłačvajučy henyja pošuki kalectvam naturalnaści taje dušy : zdradaj rodnaje movy i nacyi. I jak nie biadavać nad hetkaj źvichnionaj relihijnaściu, što nia buduje, a raźbivaje nam hramadztva, siemji, dzie časta spaniełyja dzieci nie paznajuć baćkoŭ, braty — rodnych bratoŭ...

Ale mała biedavać — treba ščyra šukać vychadu z hetaj anomalii.

Svoj, biełaruski śviatar — spraŭny ministar Božaha abradu, blizki i daznany paviernik sumlennia, vučyciel, zastupnik i paciašyciel, duša tavarystva, narodu, najdastojniejšy reprezentant jaho tut na čužynie — hetki śviatar jakža vyrastaje ŭ svaim značenni na fonie našych relihijna-hramadzkich kulturnych adradženskich patrebaŭ ! Heta vybaviciel ad tych anomalijaŭ! Heta sanatar našaha adradžennia, našaha žyćcia naturalnaha i nadnaturalnaha, jakoje nielha budavać na natury źvichnionaj, ždenacyjalizavanaj ; jano budujecca na natury zdarovaj, jakuju svoj rodny dušpastyr lepš za čužych znaje. Tamuž i Chrystus Zbaviciel, zyjchodziačy na śviet dla padniaćcia ludztva da žyćcia nadnaturalnaha, pryjmaje naturu henaha ludztva, pasyłaje pieršych vučycieloŭ-apostałaŭ najbližejšych naturaju ichniamu narodu. Tamu i Namieśnik Chrystovy radby, padyjmajučy roznyja narody da žyćcia vyšejšaha, kiravacca hetkaj metodaj. Ludziej čornaje rasy, naprykład niadaŭna uvažali za dzikich niavolnickich, a siannia jany ŭžo majuć svaju rodnuju herarchiju (kala 20 Biskupaŭ i tysiačy duchavienstva čornaha).

Ci nie harać vam, darahija surodziču, ad śviatoje zajdraści vočy, ci nie raźbiraje vas pačućcio kryŭdnaści dyj da niejkaj miery adkaznaści ? Dzie našaja herarchija, dzie našaje, Boham sudžanaje nam, rodnaje dušpastyrstva ? Dzie našaje duchavienstva? A ličyliž my jaho, ŭ časie miž dvuma vialikimi vojnami užo na sotni. Čamu našyja masy, asabliva emihranckija, faktyčna i dahetul asiraciełyja? Nie zajdrościm, što absadžvajucca im pieravažna uschod nia misyjnyja punkty, ale nam balić toje, što stała-katalickija łacinskija emihracyjnyja masy, jak my ŭžo skazali na ŭstupie, hibiejuć, naviet tam hibiejuć, dzie jość kamu absłužyć ich u ichnim abradzie, kab nia byli zmušanyia hetaha abradu šukać i kalečyć u čužyncaŭ, abo j zusim advykać ad relihii ?

Čyja ŭ hetym vina ? — Tut usie vinavaty pakrysie. Ale nam najkaryśniej vinavacić najpierš siabie samych, bo siabie chutčej mahčymiem papravić i zdabudziem prava ďamahannia papravy pałažennia ad adkaznych dziejnikaŭ. Biassumniŭna, nie małaja častka viny lažyć na nas, na arhanizavanym hramadztvie, (ź jakoha, peŭnież, nia vyłučaju j śviataroŭ) My bo choć pryznajom patrebu załadžannia hetaj balučaj spravy, to adnak dahetul nie traktavali jaje z naležnaj surjoznaściu, nie pastavili — skažem adkryta — « na vastryi miača » ; heta znača, nie adnosili jaje da katehoryi tych spravaŭ, ad katorych zaležyć našaje « być abo nia być » i abniachajvannie jakich, ci abyjakoje załadžvannie, abaznačaje fatalnuju kampramitacyju našaha adradžennia. Ad hetaha nia zusim ekskuzujuć nas i vonkavyja abstaviny : fatalnaja raściarušanaść, niedachop zarabotkaŭ u vadnym miescy, zabłytanaść suadnosin nutranych i vonkavych dy tamu padobnyja trudnaści. Pryznajma, što nie ŭ vadnym vypadku i heta ŭsio ad nas u peŭnaj miery zaležyć. Pahladziecie, jak emihracyjnyja hrupy, macniej i relihijna j nacyjanalna združanyja, likvidavali tuju raściarušanaść, starajučysia rassialacca zhuščanaju masaj etničnaj ci vyznanniavaj. Čaho nie dałosia im dapiać pry niezaŭsiody spryjalnym šablonie iraŭskim ci inšym, toje dasiahnuli potym vytryvałaju planovaściu sobskich arhanizacyjaŭ. A što ŭ hetym sensie dahetul zroblena ŭ nas? Kali j byli jakija zakliki ŭ presie abo naviet sproby taho pierasia-

lenskaha zhuščannia, dyk pieravažna z matyvaŭ partyjnych, drobiačych vieravyznanniavyja hrupy, a nie salidaryzujučych. Nie ŭ vadnym vypadku utrudniała heta i taja — vybačajcie — « voŭčaja natura » niekatorych : zašycca ciškom u hłuchi kutok i siadzieć spakojnieńka biaź « ničoha nikomu nijakaha »...

Hetaje voś biazładnaje rassialennie j akazałasia ŭ svaich vynikach adnoj z najbolšych niėmačaŭ antyarhanizacyjnych. Ci i ŭ jakoj miery niėmač hetaja źjaŭlajecca niepakanalnaj na arhanizacyjna-dušpastyrskim poli, našy emihranckija centry viedajuć lepš za nas. Nie zabyvajma adno pryncypovaje, što pakanalnaść pieraškodaŭ vonkavych časta zaležyć ad pakanannia siabie samych. Hetulki razoŭ žyćcio nas ab hetym prakonyvała.

Žyćciovy dośled — spadziajomsia — pamoža raźviazać niedaŭna zarysavaŭšujusia idejna-arhanizacyjnuju imprezu ŭ vadnym z najbolšych našych asiarodździaŭ, Niujorskim. Ŭ kancy sioletniaha sakavika pryjechaŭ tudy z Europy adzin z našych idejnych śviataroŭ Ks. Pranciš Čarniaŭski, ab jakim my ŭžo krychu infarmavali ŭ papiarednim numary našaj časopisi. Pryjechaŭ jakraz z metami dušpastyrskimi siarod svaich, tak pažadaŭšych rodnaha duchoŭnika, surodzičaŭ, što tre' było spadziavacca — stvorać jamu za ŭsiakuju canu mahčymaści astalicca i zabiaśpiečycca mataryjalna dy hramadzka. Napatkanyja trudnaści adnak i dahetul jaho zmušajuć karystać z rezydencyi zanadta addalenaj ad taho asiarodździa, dušpastyrujučy nie nad biełarusami. I cikavaja reč, što da hetaha zmusiła jaho nia hetulki mataryjalnaja sytuacyja (jaje zaŭsiody jon uładziŭby pry bližejšaj pabočnaj, skažam, kapelanii), kolki jakraz taja hramadzkaja niėmač : lik prysutnych na pieršych Imšach śv. jahonych, byŭ nia nadta zaachvočvajučy da dalejšaj dušpastyrskaj paśviaty.

Z vialikim pryznanniem adnak — daviedvajemsia — enerhičny inicijatar naš nie źnieachvociŭsia niaudačami pravizaryčnych svaich pačynanniaŭ i abmiarkoŭvaje spravu dalej studyjujučy abstaviny, miascovyja idejna-hramadzkija j kulturnyja siły dy šukajučy sposabaŭ dušpastyrskaha kantaktu iz surodzičami. Miž takimi sposabami, aprača razasłanaha adnaho apytalnika na pieršy plan vysoŭvajecca relihijna-aśvietnaja presa. Abmiarkoŭvajecca pytannie : ci bolej aktyvizavać užo isnujučuju časopiś łacinskuju danaraviŭšy jaje da novych patrebaŭ, ci stvaryć « niešta svajo » miascovaje, samatužnaje. Redakcyja našaja — zaściarahajučysia ad subjektyŭnych suhestyjaŭ — peŭnaž, radziłab pryniaćcie pieršaha prajektu, bo taja niepaźbiežnaja samatužnaść druhoha prajektu, choćby była henijalnaj i toje « niešta » dałosiab užyćciavić najlepiej, to ŭsiož hłynie jano hetulki koštaŭ, času i enerhiï, što nia chopić jaje na samaść cełaha dušpastyrstva (asabliva pry pabočnych abaviazkach, ab jakich skazana vyšej) : na toj stały žyvy kantakt i ŭpłyŭ žyvoje pradumanaje słova, prachtyku liturhičnuju j arhanizacyjnuju, bo-ž samaje miartvaje litary publicystyčnaje dla žyćcia duchovaha daloka nia chopić. A ciž mahčymaje heta ŭsio dla adnaho tolki śviatara, choćby jon byŭ i najzdatniejšy dy najpracaviciejšy, a z kišeniami *milijanierskimi* ? Ab fatalnym padziele i tak ščupłaha liku karespandentaŭ i čytačoŭ relihijnaj presy dy fatalnaj indyvidualizacyi vyrablajučajsia u nas relihijnaj terminalohii, nia treba chiba j havaryć.

I voś tut pavinna pryjści ź dziejnaj, dakładna uzhodnienaj z duchavienstvam danaha abradu, pomaćču našaje hramadztva, pakonyvajučy ŭsie niėmačy. Pastavić spravu na vastryi dziejnaj uvahi j natužyć usie svaje siły dla najlepšaha załadžannia jaje. Tut našaje hramadztva pavinna zdać ehzamin svaje relihijna-hramadzkaje daśpiełaści, svaje žyvoje ščyraje salidarnaje z kampetentnymi duchoŭnickimi siłami, katalickaści, što nia stohnie ad trudnaściaŭ a z rašuča addanaściu spravie, pakonyvaje ich adnu za druhoju. Na raściarušanaść — jość-ža modernaja kamunikacyja ; na niedachop quorum pry zàchadach pierad adnosnymi ŭładami jość (chibaž mahčymaja?) eventualnaść šyrejšaj patryjatyčnaj, ci ahulnachryścijanskaj, salidarnaści, na jakuju kataliki chiba-ž zasłužyli. Jany nia tolki nie zavidavali, ale spahadali pravasłaŭnym surodzičam, naprykład, ahulna-hramadzkaj zapamohi ichniamu Dastojnamu Herarchu i Śviatyni ; heta adnak nie znača, što zraklisia roŭnalehłaj dabraspahadnaści našaha hramadztva i dla svajho Dušpastyra... Z.

RELIHIJA I CHARAKTAR

(Da Moladzi)

Mužny charaktar! Heta najpryhažejšy i najdaražejšy skarb u śviecie! Čałaviek, jaki jasna ŭjaŭlaje sabie svaju metu, jaki z darohi ni ŭprava, ni ŭleva, nia sydzie, jakoha nie pieramahajuć spakusy, čysty ŭ sercy, česny dušoju, poŭen dalikatnaj vietlivaści da druhich, a mima taho ŭ prakananniach svaich niepachisny — jak-ža redkaja heta miž nami siannia prajava !

Chočaš hetkim stacca, darahi junače ? - Praŭdzivaja hłybokaja relihijnaść najlepš tabie pamoža heta asiahnuć.

Relihijny junak, junačka — heta čałaviek siabieśviedamy, dastojny. Sviedamaść pachodžannia ad Boha jość krynicaj najbolej upraŭnienaha pačućcia sobskaj hodnaści. Maju pašanu dla svaje dušy, ściarahu jaje ad prastupku i abahačaju česnymi pastupkami, bo viedaju dobra, što duša maja bolš vartaja, čym vielič usiaje razam uziataje pryrody. A šanujučy adnačasna i majo cieła, nie dazvolu, kab panižałasia niavolaju hrešynch nàvykaŭ ; bo ja vieru, što majo cieła jość śviatyniaj Ducha Śviatoha, dyk mušu ściarehčy jaho ad usiakaj hańby.

Tolki relihijny junak, junačka, maje prava nasić u sercy śviedamaść samahodnaści. Na śviecie toj tolki moža padymać hołaŭ, chto umieje skłaniać jaje pierad Boham. Relihij-

naść i spakojnaje sumlennie nia zrobić ciabie nadutym, prykrym, a tolki — ŭ siann'ašnim chiślivym i rasprežanym śviecie — daduć tabie stalovuju stojkaść. Razhledźsia dobra kruhom siabie: tyje što Boha j relihiju traktujuć abyjakava — dryžać pierad apinijaj i zvyčajna liśliva kłaniajucca joj dziela asiahniennia svaich samalubnych metaŭ, ci karyśc'au. A relihijnaja samaśviedamaść prahonić ad ciabie ŭražlivaść pierad pustymi jazykami ludzkimi tak zvanaj apinii.

· *I ty hanaryšsia, Pramudraści synie,*
Pustych vuličnych viàkałaŭ apinijaj?»

— pytaje A. Mickievič. Relihijnaja moładź taksama zdolaje ćviordaju rukoju narmavać razbujanuju stychiju žyćcia vonkavaha, jak i vaładaryć nad usabiešnimi siłami: nàvykaŭ, žadanniaŭ dy jmknienniaŭ

Maɫady chryścijanin nia jość apartunistam. Nia vyrakajecca truśliva pryncypaŭ i prakananniaŭ, naviet u vasiarodzdzi inakš dumajučym. Nie sa'idaryzujecca z lohkadumstvam, nia kiepkajecca razam ź inšymi u hidocie, nie pierajmaje ad druhich sceptycyzmu (sumnivaŭ , bajučysia kpinaŭ. I nia jość niavolnikam nastrojaŭ i humaru, nia byvaje raz miły j spahadny, jak àniel, a druhi raz — niaprystupny j horki jak čemier; ale — jak prystoić mužčynie — roŭnajaki ŭ abyćci, razvažny ŭ hutarcy j pastupanni.

Maɫady chryścijanin (ka) nia jość mataryjalistam. Nie haniajecca daŭpadu za mataryjalnymi zdabytkami j vyhadami. Pa-za majemaściu j mataryjalnym dabrabytam, pryznaje i lubić duchovyja vartaści, ideały. Hatoŭ astacca biednym i hołym u biazvychadnym pałaženni, aby nie askandalicca krucielstvam, ździerstvam i niespraviadlivaściu; hatoŭ addać usio apráča honaru. U štodziennaj malićvie prosić žyćcia ščaślivaha na ziamli, zdabyvaje takža jaho j pracaj, ale serca, jakoje Boh stvaryŭ dla siabie, ziamnym skarbam nie addaje.

Relihijny junak (ka) nia jość hrubym ehaistam (siabielubam). Daśledžvaje nachiły j žadanni sva'e i ŭmieje ich akiłzać. Viedaje što nia jon-ža adzin isnuje na śviecie, što nia jon źjaŭlajecca centram śvietu i što musić mieć uvahu i dla inšych. Zrabić dla kaho pryjemnaść — heta najbolšaja dla jaho radaść. Jon nia jość uparty, jak kazioł, nie zacinajecca ŭ sprečcy. Vùčycca, pracuje z usich sił natužvajecca, ale abyjakimi spsabami «vybivacca ŭ ludzi» nia choča. Nia unižajecca liśliva, kab dapiać svajho, nia šukaje łaski u ludziej choćby j niasumlenna, a kali treba — vybiare chutčej pasłuchmianaść Bohu, čym ludziam.

Relihijny junak (ka) nia jość hmyrlivy, dakorlivy, markotny (hipachodryk). Chto pierad Boham ŭparadku, toj maje prava viesialicca, mieć dobry humar. Kali j zdarycca časami, što musić zrabić kamu dakor, vyskaža usio ščyra vietliva j adkryta. Hnievu ŭ sercy nia nosić. Doma z baćkami, z radnioju tavaryšami, a takža j słužbaju jość pryjemny j miłaspahadny.

Adzin kupiec patrabavaŭ dla svaje firmy subjekta. Šmat maładych kandydataŭ palavała na hetaje papłatnaje stanovišča azbroiŭšysia kankurencyjnymi referencyjami. Nia hetyja adnak referencyi spryčynilisia da chutkaha j stanoŭkaha vybaru, jaki zrabiŭ kupiec. «Čamu imienna hetaha ty vybraŭ?»—spytaŭ jaho pryjaciel — «jon-ža ani vodnaj nia mieŭ referencyi? — «Naadvarot, jon mieŭ ich až zanadta» — adkazaŭ kupiec — «Ŭvajchodziačy jon vycier akuratna abutak i dźviery začyniŭ jak naležycca; heta byŭ znak, što cenić pryzvaitaść i paradak. Staršaj niejkaj asobie padaŭ kresła, z taho vynikaje, što biezinteresoŭna usłužny j maje dobraje serca; naŭmyśnie upuściŭ ja z ruk knižku i, ka'i inšyja taptal sia pa joj nahami, jon padniaŭ jaje. Baču, što heta chłopiec ruplivy i ŭvažlivy; nia piorsia jon na vypieradki, spakojna čakaŭ pakul pryjdzie jaho čarha; trymaŭsia nadta skromna; padčas hutarki ź im ja zaciemiŭ na im staranna vyčyščany adzietak, vałasy u pryzvaitym paradku, zuby jak małako biełyja a jak padpisvaŭsia vidno było, što j ruki mieŭ čystyja až miła, nia hetkija zamaranyja, jak u taho elehanta hetak vypamadavanaha, što lho było da jaho prylipnuć; ale najvažniej toje, što tchnuła ad jaho žyvoj zdąrovaj relihijnaściu (damahausia času na relih. prachtyki), heta było zàrukaj sumlennaści»..

Maɫady chryścijanin nia jość pesymistam. Šmat kaho z maładych ludziej u paru ichniaha raźviccia ahartaje niejkaje rastrojstva pryhnoblennie j źnieachvota, što na ŭsio hladzić praz čornyja akulary niedavierlivaha krytycyzmu. I ad hetaha vybavić maładuju dušu ščyraja relihijnaść. Jano byvaje, j relihijny čałaviek adčuvaje štoraz jaśniej, daśledžvaje strachotnuju siłu błahoćcia, podłaści, niemaralnaści, ale adludkam praz heta nia staniecca, abrydy da žyćcia nie nabiare: relihijnaść nie dapuścić, kab załamalisia ŭ im adpornyja siły adchilić toje čornaje, pytannie: «čamu kaniečnie mušu ja, a nia chto inšy, proci vietru lacieć?» — Jon nie staniecca pesymistam, bo pobač błahich patrapić dahledzieć i dobryja prykmiety u bližnich, u mory niemoralnaśc' dahledzić i adrožnić moralnaść, a u masie sybarytaŭ adkryje j charaktar. Pa dumcy adnaho ąŭtara, relihijnaha čałavieka možna pryraŭniać da ptuški, jakaja piaje j tady, kali halinka pad joju traščyć, bo... maje krylla. Padonyja krylla, duchovyja kry la relihijnaści, padyjmajuć čałavieka pa-nad siabie samoha, pa-nad ziamnoje biazdolle j vuzkija ziamnyja ramy, ci trahičnaje pałažennie. (Ci nie tamu taja Madziarščyna adznačyłasia hetkim silnym ducham što była jakhà tak dobra ŭzhadavana relihijna svaimi vybitnymi pedahohami, jak i aŭtar hetaha artykułu Tihamer Tot? Red.).

Ale relihijny maɫady čaɫaviek nia jość i vuzkim adnastaronnym idealistam. Choć prajmajecca vysokimi ideałami, nie padaje ducham tady, kali zdarycca, što ŭmiesta absalutnaha dabra, časta treba zadavolicca dabrom tolki relatyŭnym, mahčymym. Ani niaudačy, ani prykryja rasčaravanni da pracy jaho nie źnieachvociać, nie atruciać horyčču, nia pryhnobiać śmiarotna...

Adnym słovam, relihijny junak (čka) — heta charakterny junak!

T. T.

KUTOK LITARATURY:

KAŁYCHANKA

Užo drazdy piajuć pad voknami,
Pryjšła iznoü viasna.
Na soncy parastkami vochnymi
Harezicca jana.
Spiavaje ü ćviecie dabravieśnica,
Čaruje viečary.
Dziavočy śmiech la kožnaj vieśnicy
Na vioscy i ü dvary.
I Narač blizka — ü šumnym hàłasie,
I łozy zahuli.
I ü sadzie radaść razhulałasia
Na bezavym halli.
Usio naładžana, nastruniena,
Pływie za hukam huk.
I nad prastorami, nad runiaju
Trapiečacca žaüruk.
Viasna piaščotlivaja, krasnaja!
Skroź ciapłynia i śpieü.
Viasna i ü chacie Apanasavaj:
Naš hołub prylacieü!
Pryjechaü Todar na vakacyi.
Haściu nakryli stoł.
— A jak, skažy, z navukaj? Z pracaju?
Pytajucca vakoł.
— A chto tam vučycca ü himnazii?
I chto ź siabroü tvaich?
Ci Vilni vulicy nia ürazili?
Ci nia błukaü pa ich?
— Nu, jak tam technika sučasnaja?
— A my ciapier z pastom...
I padbiahaje maci ščasnaja
Z paüniutkim rašatom.
— Daüno ciabie, synok, nia bačyli.
A vyras, a jaki...
I na abrus lahli haračyja
Blincy i prasnaki.
— My sumavali, — maci žalicca —
A ürešcie daü nam Boh.
Voś Vialikdzień nabližajecca.
Spiakła tabie piroh.
Jaječki šče nie chvarbavanyja,
Vuń na palicy tam...
Tvaja-ž bo sprava źlubavanaja —
Ich pamaluješ sam.
— A ja tabie ot vybraü mocnaje; —
Smiajecca dzied Panas,
— Takoje mocnaje, dzivosnaje —
Nabje paüsotniu üraz.
I Todar słuchaje uzrušana
Dziadulu, mamu, üsich.
Chaj dumka ü słovach raściarušana —
Jon čuje darahich,
Jon bačyć prostaje i rodnaje —
Prastoru, cišu, hładź...
Na vioscy śviata Vialikodnaje
Pryjemna sustrakać.

R. KRUŠYNA

ZAJAČA DOLA

Žyü raz u malaüničaj vakolicy zajac; adzin z tych, dobra znanych nam, udałych « rusakoü », jak časta łubiać u narodzie kazać. Snavaü jon sabie pa razlehłaj puščy, vyskakaü i na palanki za pažyvaj; nikomu adnak nia robiačy balučaj škody, a zaüsiody ciešačy kažnaje niapryžadlivaje voka svaim choć i nie nadta darahacennym, a üsiož pryhožym šerapadžarym futram, dy zabaünym vušastym vyhladam.

Nažal, zabaünaść i pryhažość nie zaüsiody ü zhodzie z biaśpiekaj, najčaściej — naadvarot. Instynktovaje vyčuccio hetaha załažyü Stvaryciel i ü naturu našamu rusa-lubamu, dajučy jamu tyja pračuła-daühija vušy, sto až zadaühija mahli zdavacca kažnamu prynahodna bačyüšamu dziünuju, až da zahuby žyćciova-instynktovaj miery, pałachlivaść hetaha stvarennia: aby dzie što jakoje, dyk užo j nastarožvaje ich. Dalecić, byvaje, dzie adkul daloki, chaj sabie j nienaümysny, brech źviahlivaj sabačaj udačy, rusak naš užo j dryžyē; abo satkniecca dzie źniačeüku z vokam, choć-by j abydnaha prachodžaha, dyk užo j zatryvožycca, ci nie zapała praz toje ücièšanaje voka spakusa mieć jahonu pušystuju ciopłuju kažurynku na zimovy kaünier, ci šapku. Ale pa hetkich spakusach — nia hrešnych-ža chiba j proci voli Stvaryciela, zabaraniüšaha žyviołu mučyć, a nie spažyvać — jašče možna było našamu rusačku žyć dy pažyvać.

Nažal adnak isnuje inšaje voka i spakusa dy inšy brech: voka razbeščanaha pustahonstva, šukajučaha pryjemnaści ü śmiarotnym strele da zamučanaha brachlivaj nahonkaj niavinnaha stvarennia...

I voś adnaho dnia razlalèšvajecca źniačeüku hetkaja nahonka la samaha lehavišča našaha niebaraki rusaka, cicha j niavinna adpačyvaüšaha ü toj chvilinie pad utulnaj vyvaraćciu. Ŭ vadzin momant napaüniajecca üvieś les

złaviesnym recham nahłaha hančackaha jàchkannia, vypłošvajučy da ŭciekaŭ achoplenaha instynktovym žacham našaha miłaha rusaka. Uciakaŭ jakmahà: zorkim vokam, drobnym skokam, imklivym lotam, chitrym zvarotam, kab za-ni-što nia dacca brutalnamu nachabstvu što hulniŭ sabie robić ź jaho śmierci, i — niama rady: honiać i honiać! Urešcie tak užo źniamohsia, što až žyćcio jamu apracivieła; žyćcio, naježanaje hetulkimi bujanskimi ździekami, panižanniem, zhubiła svoj sens. I blisnuła ŭ praśledavanaha niebaraki dumka: pakončyć z hetkim žyćciom: uskočyć voś u niedalokaje pierad saboju lasnoje vozierca — dyj hodzi!

Ale, kali tak imknuŭsia strałoju k tamu tapieliščču, bača, jak raptam zialonyja žabki z pierapudu ŭciakajuć iz sonca, pluskajučy ŭ prybiarežnyja mačary.

— Ad mian e ŭciakajuć — milhnuła ŭ jahonaj ujavie pytannie — bajacca taho, jaki sam ad strachu nyje? Ci nia cikavaja heta bojaź — dzivicca samahubnik, sunimajučy rospačny razhon, — moža j maja da jaje padobnaja? Moža pieračulenyja vušy maje bolš jaje vyklikajuć, čym tyja spuščanyja z pryviazi biazdušnyja viàkały, jakija naviet-ža j nia bačać mianie, a honiać tolki niucham i brecham? I hetkaj brachni paddavacca dy ŭmirać? — Nie! Nikoli!

I chutka zbłytaŭšy śled — skok ścibnym susam ubok, za abrosły ziellem płot u laśnikovy aharod!

Skončyłasia ŭciakannie — skončyłasia j palavannie: hančaki, zhubiŭšy śled, zamoŭkli j adlahli; stralcy, zhubiŭšy «dryg», plunuli j damoŭ pajšli; a pravorny rusak naš, akryjaŭšy ad žachu i ŭtomy dy zadvažnieŭšy, paskakaŭ nazad u svajo lasnoje zdarovaje pryvolle, zarokšysia na budučyniu lišniaje pałachlivaści j samahubskaje rospačy. S.



CHRONIKA

KANHRES «PAX ROMANA»

Sioleta ad 23 da 28 krasavika adbyŭsia ŭ Rymie, (u pryhožym i madernym «Domus Mariae» Domie Maryi) — Via Aurelia 481), XI Kanhres «Pax Romana», Addziełu Intelektualistaŭ (MIIC).

Duchovaj padrychtovaj da kanhresu byli 4 apošnija dni Vialikaha Tydnia dy sam Vialikdzień. Hałoŭnaje miesca zajmała malitva, ažyŭlànaja proščami da śviatych i tradycyjnych miesc, jak nprkł. rymskija katakomby.

Na hetym, jak i na kožnym kanhresie, bolšaść času paśviečana kanferencyjam, ahulnaja tema jakich była: «Intelektualisty ŭ śvietavaj suspolnaści, što farmujecca». Adbylisia taksama pasiedžańni administracyjnaha charaktaru.

Na kahresie pradstaŭnikami ad Biełaruskaha Akademickaha Katalickaha Abjednańnia «Ruń» byli a. dr. P. Tatarynovič i a. J. Sadoŭski.

Kinuŭšy vokam tolki na śpis dakładčykaŭ (Kardynał Lercaro, Archibiskup Bolonii; M. Folliet, Hałoŭny Sekretar «Semaines Sociales» u Francyi; M. O' Neill, Prafesar Universitetu Swansea; M. Salat, Radny Niamieckaj Ambasady pry Apostalskim Pasadzie; M. Scheyven, Deputat Parlamentu Belhii) stanovicca jasnaj usiebakovaść apracavańnia vyšuspomnienaj temy.

Krychu zatrymajemsia nad dakładam M. Folliet: «Kultura ŭ zadziniajučymsia śviecie». Tema vielmi cikavaja, apracavańnie dy sposab vyhłašańnia adziny ŭ svaim rodzie.

Folliet skazaŭ, što siańnia na całym śviecie i ŭ kožnym hramadzkim asiarodździ isnuje kryzys kultury. Heta fakt, jaki niemahčyma ani pramaŭčać, ani abminuć. Aznaki universalnaha kryzysu kultury šmatlikija, najvyraźniejšy ź ich *specyjalizacyja*, jakaja ŭviedziena mnohimi krainami nat i ŭ adukacyju. Specyjalizacyja staić na pieraškodzie zdabyćciu ahulnaj kultury.

Pavodle Folliet najmacniejšym prajavam kryzysu kultury jość upłyŭ ekanamična macniejšych narodaŭ na słabiejšyja i zamknionaść u sabie apošnich. Sapraudnaja kultura moža być adnačasna nacyjanalnaj, tradycyjnaj i ŭniversalnaj u času dy prastory. Zachodniaja kultura maje svaje dobryja storany, ale jana pavinna spałučycca z inšymi kulturami. Adzinaj siłaj zdolnaj da hetaha zjaŭlajecca Katalickaja Eklezija, bo jana pa svajoj natury nadnacyjanalnaja i universalnaja.

Dyskusyi na temu hetaha dakładu tryvali hetulki, kolki j sam dakład. Jany byli hłybokija, realnyja i aktualnyja; było padana j nie adno dapaŭnieńnie. Dziela niedachopu času i miesca ich padać niemahčyma.

Pry kancy kanhresu byli zroblenyja ahulnyja vysnavy. Padamo ŭ skarocie hałaŭnieŝyja punkty. Ideja śvietavoj suspolnaści pačynaje realizavacca. Ludzi

čujuć piakučuju patrebu ab'jednańnia i kaardynacyi ichniaj aktyŭnaści. Perspektyvy, jakija adkryvaje chryścijanskaja viera na ahulnaje pryznačeńnie čalavieka i jahony poklik da nadpryrodnaha žyćcia stanoviać išče adno apraŭdańnie henaj patreby. Nadpryrodny universalizm, jaki źjaŭlajecca daram Boha dla ludziej, praz Chrysta i ŭ Chryście, jość chryścijanam fihuraj, typam, kožnaha sapraŭdnaha universalizmu.

Chryścijanin adkidaje pesymizm, vynikajučy z madernaha kryzysu kultury. Dziakujučy śviatłu viery, jon moža pravilna acanić novuju kulturu stvoranuju siańniašnimi abstavinami žyćcia. Sapraŭdny ludzki humanizm zaŭsiody znojdzie miesca ŭ chryścijaniźmie, jaki apirajecca na pravilnaj acenie rozumu i na abjektyŭnaj praŭdzie.

Chryścijanin pryznaje ludzkuju vartaść techniki i važnuju rolu, jakuju jana paklikana adyhrać u zadzinienni śvietu. Navuka i technika stvarajuć supolnuju movu i supolny pahlad, jakija ŭ svaju čarhu pašyrajuć pačućcio salidarnaści dy spraviadlivaści. Astajecca praŭdaju, što navuka i technika mohuć taksama daviaści da katastrofy, da čaho chryścijanstva nie pavinna dapuścić.

Najbolšaje zadańnie siańniašniaha vieku heta zmahańnie suproć niespraviadlivaści. Bolšaja častka ludztva heta achviara niespraviadlivaści. Tak palityčnyja i ekanamičnyja matyvy, jak i maralnyja vymahańni spraviadlivaści dy lubovi nas zabaviazvajuć užyć u henym zmahańni ŭsie mahčymyja sposaby dy skancentravać usiu enerhiju.

Eŭrapejskija narody nie pavinny zabyvacca taho, što jany majuć abaviazak papravić natvoranyja niespraviedlivaści dy pamyłki.

Śv. Ajciec časta źviartaŭ uvahu na umoviny mižnarodnaha spraviadlivaha i brackaha paradku, jaki adkazvaŭ-by vymahańniam zdarovaha rozumu i chryścijanskaj viery

---

Dadatkava padajecca da viedama, što dahetulašni anhelski pierakład nazovy BAKA « Run » słovam « Byelorussian », fatalna utojesamlajučym nas z rasiejcami, jak pakazała horkaja prachtyka padčas Kanhresu, asabliva na audyjencyi ŭ Papy, zàchadami Delehacyi u Centraln. Uładaŭ « Pax Romana » aficyjalna źmienienaja na « *Whiteruthenian* (*Byelorussian*) *University Catholic Union* « *Run* ».

DŹVIE BEATYFIKACYI BISKUPAŬ Ź BIELARUSI

DŹVIE BEATYFIKACYI SŁUHAŬ BOŽYCH BISKUPAŬ, pastyravaŭšych niedaŭna ŭ Biełarusi, — JE. Juraha Matulevič̌a, Archbpa Vilenskaha i JE. Zyhmunta Łazinskaha, Bpa Mienskaha, paśla Pinskaha, — viaducca pry Vikaryjacie Rymu i Sv. Kanhrehacyi Rytaŭ užo ad niekalkich hod. Praces pieršaj zbližajecca da svajho najvažniejšaha stadyjum. 26 studz. sioletniaha pry Vikaryjacie byŭ uračysta zakončany praces dośledu dakumantaŭ, pisanych pakojnym Słuhoj Božym, ŭ jakich šmat cikavych mamentaŭ i dla nas biełarusaŭ; tamu jašče vierniemsia kaliś da abšyrniejšych infarmacyjaŭ ab hetaj beatyfikacyi.

Praces druhoha beatyfikacyjnaha Kandydata aficyjalna jašče tolki raspačaty ŭ mianavanym Vikaryjacie (Biskupskim Ardynaryjacie dla h. Rymu) dopytam śvietkaŭ, vyznačanych pastulataram, dziela pravierki svaich infarmacyjnych pastulanckich ćvierdžanniaŭ ab herojskich cnotach, cudach, Kandydata dy damahańniaŭ beatyfikacyi. Apračа hetych śvietkau, moža i kažny, asabliva katalik, dobra viedajučy štoniebudź važnaje ŭ hetaj spravie, padać asabista, ci piśmova, pad adresam: *Roma, via delle Plinie, Vicariato di Roma, Canceliere d'informazioni sulle beatificazioni.* Biełarusy, dumajem, nie adniasucca abyjakava i da hetaj beatyfikacyi.

BIEŁARUSKAJA SEKCYJA PRY HIŠPANSKIM RADYJO ŭ Madrydzie pačnie — jak padaje pryvatnaja infarmacyja — funkcyjanavać ad 1-ha sioletniaha vieraśnia. Viaścimuć jaje viedamyja bielaruskija tamtejšyja dziejačy: Sp. Dr. J. Surviła i Sp. V. Sienkievič, jakim treba pastavić u zasluhu hety novy sukces na zamiežnym kulturnym poli našaha adradžennia, što daść nie małyja karyści, kali ich radyjapieradačy buduć dalokačutnyja.

Słuchajcie biełaruskich, značna pasilenych, radyjapieradačaŭ z Vatykanu kažnaj sierady i pjatnicy ŭ h. 18,15 na karot. chv. 25,67; 31,10; 41,21 i na siaredn. 196.

Ukancy paručajem Darahim našym Čytačom balučuju patrebu idejnaj dy finansavaj padtrymki našaj časopisi, što zmahajecca z śmiarotnymi trudnaściami.

Redakcyja

Direttore respons.: Dott. A. FRUTAZ
Posta indir.: Dott. P. TATARYNOVIC
Roma, Via della Camilluccia, 24

Z dazvolu
Duchoun Uladau

Tipografia Fausto Failli - Roma

Pubblicazione autorizzata dal Tribunale di Roma con decreto del 7-12-1950